

Jednym z bohaterów wygranego w Bergamo meczu z Atalantą był Miralem Pjanic. Bośniak zdobył jedną z bramek i widać, że odżył u trenera Andreazzoliego. W wywiadzie dla *Sky Sport 24* poświęcił jemu sporo miejsca.

- Niektóre pomysły trenera przyniosły środowisku atmosferę wielkiego spokoju, którego brakowało w ostatnich tygodniach przy poprzednim zarządzaniu trenerskim. Dał znaczenie całej grupie, rozmawia ze wszystkimi i widać to również na boisku, wszyscy są skoncentrowani, nie ważne czy grają od początku czy nie, jest nas 25 i wszyscy wiemy, że możemy mieć okazję do gry. Wniósł ze sobą piękną mentalność. Żeby uratować sezon musimy uzyskać konkretny wynik, w przeciwnym razie nie będzie to nic warte. Gdy się wygrywa, wszystko jest w porządku. Zespół czuje się bardzo dobrze fizycznie i chcemy to kontynuować, odzyskując punkty, które straciliśmy na początku roku.

Podoba ci się twoja pozycja na boisku?

- Oczywiście, że mi się podoba, to pozycja, na której już grałem, jednak dużo zależy od tego, jak gramy wszyscy. Mogę grać również wyżej, na boku. To jednak decyzje trenera. Czuję się teraz bardzo dobrze fizycznie.

Ile znaczą stracone punkty?

- Mogły zmienić wiele...Lepiej o tym nie myśleć, straciliśmy wiele punktów w przystępnych spotkaniach, jesteśmy jednakże w tym miejscu, razem z innymi, którzy nie są blisko, ale także nie daleko. Musimy zrobić wiele, żeby ich doścignąć, nasza mentalność jest właściwa.

Autor: abruzzo